



MAGDALENA ŻAKOWSKA

*Russland- i Polendeutsche*

ZAPROGRAMOWANIE KULTUROWE  
NIEMIECKICH  
„PÓŻNYCH PRZESIEDLEŃCÓW”  
Z ROSJI I Z POLSKI

 W Y D A W N I C T W O  
UNIwersytetu ŁÓDZKIEGO • ŁÓDŹ 2011

MAGDALENA ŻAKOWSKA

***Russland- i Polendeutsche***

**ZAPROGRAMOWANIE KULTUROWE  
NIEMIECKICH  
„PÓŻNYCH PRZESIEDLEŃCÓW”  
Z ROSJI I Z POLSKI**



*Najbliższym*



MAGDALENA ŻAKOWSKA

***Russland- i Polendeutsche***

**ZAPROGRAMOWANIE KULTUROWE  
NIEMIECKICH  
„PÓŻNYCH PRZESIEDLEŃCÓW”  
Z ROSJI I Z POLSKI**



W Y D A W N I C T W O  
UNIwersytetu Łódzkiego • ŁÓDŹ 2011

RECENZENT

*Tadeusz Sucharski*

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁA

*Barbara Grzejszczak*

Wydrukowano z dostarczonych Wydawnictwu UŁ gotowych materiałów

© Copyright by Magdalena Żakowska, Łódź 2011

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
2011

Wydanie I. Nakład 100 + 31 egz.  
Ark. druk. 18,75. Papier kl. III, 80 g, 70 × 100  
Zam. 188/4793/2010. Cena zł 34,-

Drukarnia Uniwersytetu Łódzkiego  
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

ISBN 978-83-7525-492-1

## SPIS TREŚCI

|  |     |
|--|-----|
| Wstęp, czyli „niewidzialny bagaż” Niemców z „peryferii Europy” .....             | 9   |
| <b>ROZDZIAŁ I CO NAS „PROGRAMUJE”</b> .....                                      | 19  |
| Zaprogramowanie kulturowe – <i>software</i> naszego umysłu.....                  | 20  |
| Człowiek jako zwierzę zawieszony w sieciach znaczeń.....                         | 33  |
| Tożsamość w świecie ponowoczesnym .....  | 36  |
| <b>ROZDZIAŁ II ZAPROGRAMOWANIE KULTUROWE POLAKÓW,<br/>ROSJAN I NIEMCÓW</b> ..... | 41  |
| POLACY .....   | 42  |
| Co wolno wojewodzie.....   | 43  |
| Dystans władzy w Polsce.....   | 43  |
| Dylematy społecznego kolektywisty .....  | 49  |
| Wartości męskie i kobiece w polskim zaprogramowaniu kulturowym .....             | 53  |
| O polskich pryncypiach.....  | 57  |
| ROSJANIE .....   | 62  |
| Zrozumieć Sfinksa.....   | 63  |
| Dystans władzy w Rosji .....   | 65  |
| Один в поле не воин – o cudotwórczej mocy wspólnoty .....                        | 68  |
| W świecie niedźwiedzi i Alonuszek .....  | 72  |
| Rosyjskie unikanie niepewności .....   | 76  |
| NIEMCY .....   | 81  |
| Kim jest deutsche Michel? .....  | 82  |
| Dystans władzy w Niemczech.....  | 85  |
| O bezdrożach niemieckiego indywidualizmu.....                                    | 90  |
| O syndromie Fausta.....  | 95  |
| Niemieckie unikanie niepewności .....  | 100 |
| <b>ROZDZIAŁ III NIEMCY POLSCY I ROSYJSCY</b> .....                               | 105 |
| <i>HISTORIA I TOŻSAMOŚĆ</i> .....  | 106 |
| Człowiek jest zawsze opowiadającym opowieści... ..                               | 107 |
| Mniejszość niemiecka w Polsce. Historia i tożsamość .....                        | 109 |
| To jest Ślązaczka nie widzisz jej twarzy... ..                                   | 116 |
| Tożsamość nierównościowa mieszkańców Górnego Śląska .....                        | 116 |
| Źródła tożsamości Niemców rosyjskich.....  | 121 |
| Raj utracony.....  | 125 |
| Rosyjscy Niemcy w autonarracjach i w rosyjskim dyskursie społecznym .            | 125 |
| Autonarracje rosyjskich Niemców w ZSRR.....                                      | 129 |
| Tożsamość na rozdrożach .....  | 130 |
| <i>POLITYKA PRZESIEDLEŃCZA A DYSKURS POSTKOLONIALNY W<br/>NIEMCZECH</i> .....    | 132 |



|  |     |
|--|-----|
| „Prawo krwi” a niemiecka polityka przesiedleńcza .....                   | 133 |
| Deutsch ist, wer guter Nazi war.....                                     | 137 |
| Moja siostra, smutna Europa Wschodnia... ..                              | 139 |
| Polacy i Rosjanie w niemieckim dyskursie społecznym .....                | 139 |
| <i>Polak – złodziej, piękna Polka, prowincjuszka</i> .....               | 141 |
| <i>Rosjanin - Azjata, Rosjanka - demon seksu i imperialna baba</i> ..... | 144 |
| Niemcy, Słowianie, Europejczycy? .....                                   | 146 |
| <b>ROZDZIAŁ IV ZAPROGRAMOWANIE KULTUROWE "PÓŹNYCH</b>                    |     |
| <b>PRZESIEDLEŃCÓW" Z POLSKI</b> .....                                    | 148 |
| Wskaźnik dystansu władzy „polskich Niemców” w RFN .....                  | 149 |
| Polscy Niemcy w „tysiącach małych gett” .....                            | 161 |
| Polscy Niemcy – „męskość” i „kobiecość” .....                            | 173 |
| Wskaźnik unikania niepewności „przesiedleńców” z Polski .....            | 183 |
| <b>ROZDZIAŁ V ZAPROGRAMOWANIE KULTUROWE „PÓŹNYCH</b>                     |     |
| <b>PRZESIEDLEŃCÓW” Z BYŁEGO ZSRR</b> .....                               | 200 |
| Rosyjskich Niemców Auseinandersetzung z władzą .....                     | 201 |
| Klan, czyli bezpieczeństwo jak lekki narkotyk .....                      | 210 |
| Rosyjskich Niemców „męskość” i „kobiecość” .....                         | 219 |
| Rosyjskich Niemców recepta na Inność .....                               | 228 |
| <b>PODSUMOWANIE</b> .....  | 239 |
| Niemcy polscy i rosyjscy, czyli historia jako źródło cierpień .....      | 240 |
| Zaprogramowanie kulturowe Niemców polskich i rosyjskich .....            | 245 |
| „Słowiańska dusza” w świecie <i>homo faber</i> .....                     | 270 |
| „Późni przesiedleńcy” w oczach Zachodu .....                             | 270 |
| <b>BIBLIOGRAFIA</b> .....  | 276 |

## WSTĘP, CZYLI

### „NIEWIDZIALNY BAGAŻ” NIEMCÓW Z „PERYFERII EUROPY”

„Oczarowani podróżnicy opisywali nietknięte, malownicze [...] miasta, wsie połyskujące oknami, jasnowłose dzieci, mężów stanu w cylindrach i surdutach, orkiestry dęte, pierwotne lasy niczym z bajki, szczęśliwe gospodynie domowe, pracowitych chłopów. Naród był sentymentalny, moralny, bogobojny, kochał dzieci, ludowe podania i muzykę. A przy tym poważny”.

Luigi Barzini<sup>1</sup>

„Tym, co specyficzne dla tożsamości narodowej w odróżnieniu od innych rodzajów tożsamości i co jest jej istotą, to gwarantowanie statusu, który daje poczucie godności każdemu członkowi tego, co jest definiowane jako wspólnota polityczna lub społeczeństwo. [...] Godność uzależnia, kto raz jej doświadczył, nie może być bez niej szczęśliwy”.

Liah Greenfeld<sup>2</sup>

Obiektem moich zainteresowań są etniczni Niemcy, przybywający do RFN od lat 80. XX w. z Polski oraz krajów (byłego) ZSRR, głównie Kazachstanu. Upraszczając, są nim współcześni potomkowie dawnych *Kulturträger*’ów na „peryferiach Europy”, będących ongiś wschodnim „bastionem powstrzymującym słowiański żywioł”<sup>3</sup>; współcześni potomkowie, socjalizowani i asymilowani w kulturach polskiej i radzieckiej/rosyjskiej, którzy definiując i redefiniując swoją tożsamość, oparli ją, decydując się na emigrację, na poczuciu więzi kulturowo-etnicznej z „zagraniczną ojczyzną”<sup>4</sup> – RFN.

Celem pracy jest ukazanie podobieństw i różnic w zaprogramowaniu kulturowym „Niemców polskich” i „rosyjskich”, a także sposobu, w jaki wpływają one na przebieg integracji obu grup w społeczeństwie niemieckim. Geert Hofstede, holenderski badacz

---

<sup>1</sup> L. Barzini, *Europejczycy*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2001, s. 75.

<sup>2</sup> L. Greenfeld, *Transcending the Nation's Worth*, „DAEDALUS” 1993, nr 3, s. 49-50, cyt. za: D. Berlińska, *Spoleczno-polityczne uwarunkowania powstania ruchu mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim*, [w:] *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w. Księga pamiątkowa dla Profesora Przemysława Hausera*, pod red. A. Czubińskiego, P. Okulewicz, T. Schramma, Poznań 2002, s. 666.

<sup>3</sup> Por. K.-M. Gauß, *Niemcy na peryferiach Europy. Wędrowki przez Litwę, Spisz i brzegiem Morza Czarnego*, tłum. S. Lisiecka, Wołowiec 2008, s. 41; M. Pollack, *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu*, tłum. A. Kopacki, Wołowiec 2006, s. 31.

<sup>4</sup> Termin „zagraniczna ojczyzna” został zaczerpnięty z terminologii stosowanej przez Rogersa Brubakera; R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, tłum. J. Luczyński, Warszawa-Kraków 1998, s. 74.

problematyki komunikacji międzykulturowej, autor obranej przeze mnie metodologii, ideę zaprogramowania kulturowego definiuje w następujący sposób: „Każdy człowiek nosi w sobie pewien wzorzec myślenia, odczuwania i zachowania, który przyswaja w ciągu życia. [...] [Jego] zmiana [...] wymaga podwójnego wysiłku: rezygnacji z czegoś, co już przyswoiliśmy, i powtórnej nauki. Jest to zawsze dużo trudniejsze niż uczenie się po raz pierwszy”<sup>1</sup>. Hofstede, nazywając kulturę „kolektywnym oprogramowaniem umysłu”, wyodrębnia cztery zasadnicze wymiary kulturowe: dystans władzy, indywidualizm, męskość oraz unikanie niepewności. Dokładnie omówię je w pierwszym rozdziale pracy.

Choć pojęcie „zaprogramowanie umysłu” zostało zaczerpnięte przez Hofstede z terminologii komputerowej, odżegnuje się on od poglądu, jakoby istniała ścisła analogia między urządzeniami elektronicznymi a ludźmi. Przede wszystkim, nie jest jego intencją stawianie tez o kulturowym determinizmie, zgodnie z którym kultury „z natury” są statyczne, nie ewoluują i nie są zdolne do wyjścia poza własną hermetyczność. Holenderski badacz wierzy, że za sprawą pogłębiania wiedzy o Obcym, ludzie zdolni są nie tylko do dialogu z nim, lecz także do spojrzenia „z zewnątrz” na swoją kulturę. Jest zwolennikiem idei relatywizmu kulturowego. Zakłada też zdolność ludzi do zredfiniowania pewnych aspektów własnej kultury w celu lepszego dostosowania się do Innych. „Zachowanie każdej osoby – pisze badacz – jest jedynie częściowo zdeterminowane jej zaprogramowaniem; możliwe są odstępstwa, wyrażające się w zachowaniach nowych, twórczych, destrukcyjnych lub spontanicznych. Zaprogramowanie [...] wskazuje jedynie na reakcje prawdopodobne i zrozumiałe, typowe dla przeszłych doświadczeń danej osoby”<sup>2</sup>.

Wszystko to nie przesłania jednak oczywiście podstawowego założenia mojej pracy, że „kultura ma znaczenie”<sup>3</sup>, że uwarunkowania kulturowe są istotnym czynnikiem, determinującym przebieg procesów integracyjnych (lub dezintegracyjnych) jednostek i grup w obrębie państw, narodów, społeczeństw.

W pracy chciałabym znaleźć m.in. odpowiedź na pytania: w jaki sposób osoby, ukształtowane tradycją i pochodzeniem w jednej kulturze, a następnie poddane przez kilkadziesiąt lat, a nawet pokoleń obcemu jej zaprogramowaniu kulturowemu innego kraju i narodu, postrzegają siebie, swą tożsamość etniczną i kulturową po „powrocie” do kraju i kultury przodków? Które z wymienionych zaprogramowań kulturowych (polskich czy rosyjskich Niemców) „pomaga”, a które niemieckim przesiedleńcom „przeszkadza” w procesie integracji i akulturacji w RFN? Jak zaprogramowanie kulturowe przekłada się na poszczególne aspekty życia społecznego wymienionych grup przesiedleńców? Jak obie społeczności rozumieją pojęcie dystansu władzy; stonków ja-my-oni; która z nich jest bardziej „męska”, a która „kobieca”; która lepiej znosi sytuacje związane z innością i poczuciem niepewności? Która kombinacja cech zaprogramowania kulturowego daje danej społeczności największe szanse na rozwój i

---

<sup>1</sup> G. Hofstede, *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, tłum. M. Durska, Warszawa 2000, s. 40.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 38-39.

<sup>3</sup> Por. *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L. E. Harrison, S. P. Huntington, tłum. S. Dymczyk, Poznań 2003.

pomyślnie przetrwanie, przystosowanie się do zmian i wyzwania nowej rzeczywistości?

Zaproponowany przeze mnie temat jest interesujący z kilku powodów. Po pierwsze, metodologia zaprogramowania kulturowego jest w Polsce narzędziem badawczym rzadko wykorzystywanym poza kręgiem specjalistów w dziedzinie zarządzania i biznesu. Frapującym wyzwaniem jest przeniesienie jej na obszar badań, zdominowany jak dotąd przez socjologów i kulturoznawców, posługujących się narzędziami metodologicznymi tradycyjnymi dla swoich dyscyplin. Po drugie, nie podjęto do tej pory w Polsce komparatystycznych studiów kulturowych, poświęconych problematyce „późnych przesiedleńców” do Niemiec z Polski i krajów (byłego) ZSRR. Po trzecie, nie przeprowadzono jak dotąd badań omawianych grup w oparciu o kategorię zaprogramowania kulturowego. Obrona przeze mnie problematyka nie była zresztą również jak dotąd badana (przez pryzmat tej właśnie metodologii) ani w Rosji, ani w Niemczech, choć w krajach tych, szczególnie w RFN, przeprowadzono dogłębne studia, dotyczące historii i obecnej sytuacji rosyjskich Niemców, zarówno w Rosji, jak również w RFN; w Polsce zaś i w Niemczech prowadzi się ożywione badania losów i sytuacji obecnej niemieckiej mniejszości na naszych ziemiach, emigracji z Polski do RFN ostatnich 30 lat oraz dziejów Polonii w Niemczech, do której to kategorii polscy autorzy z reguły wliczają także naszych „późnych przesiedleńców”.

Frapującym zagadnieniem jest rekonstrukcja logiki rozwidlających się dróg, które wyznaczają kulturę, etniczność i tożsamość omawianych Społeczności przesiedleńczych. Chciałabym jednak zastrzec, że w pracy NIE stawiam sobie za cel odpowiedzi na pytanie, czym jest „prawdziwa niemieckość” oraz jak wiele z „Niemca” jest we współczesnym „etnicznym Niemcu” – przesiedleńcu ze Wschodu. Abstrahując od etnicznych i tożsamościowych aspektów zagadnienia, za punkt wyjścia w poświęconych przesiedleńcom rozważaniach przyjąłam jedną bezspornie wspólną dla wszystkich badanych „stałą” – status prawny *Spätaussiedler*, nadany im przez władze RFN.

Źródłem pojawiających się w polskiej literaturze naukowej kontrowersji jest sposób tłumaczenia wspomnianego terminu. *Aussiedler* znaczy po niemiecku „wysiedleńca/wysiedleńcy”, w sensie prawnym nie odnosi się jednak do Niemców „wysiedlonych” czy też „wypędzonych” ze stron rodzinnych w trakcie i po zakończeniu II wojny światowej, a do osób niemieckiego pochodzenia z krajów Europy Środkowej i Wschodniej, przybyłych do RFN w okresie od 1953 r. do końca lat 70. XX w. Analogicznie przedstawia się sytuacja z kategorią *Spätaussiedler*, oznaczającą literalnie „późnego wysiedleńca/późnych wysiedleńców”, w rzeczywistości zaś tzw. etnicznych Niemców, przybyłych dobrowolnie do RFN z państw (byłego) bloku wschodniego w okresie od początku lat 1980. Tylko w stosunku do uchodźców, emigrantów z (byłej) NRD do Niemiec Zachodnich władze RFN stosują termin *Übersiedler*, czyli „przesiedleńca/przesiedleńcy”<sup>1</sup>. Szanując argumentację stosowaną przez część polskich badaczy, w tym Aleksandrę Trzcielińską-Polus, operujących w odniesieniu do omawianej przeze mnie kategorii etnicznych Niemców terminem „wysiedleńca”, w pracy konsekwentnie posługiwać się będę bardziej adekwatnym w praktyce i

---

<sup>1</sup> Por. J. Schmidt, *W poszukiwaniu tożsamości. „Późni wysiedleńcy” z Polski lat 80. i 90. XX wieku w Niemczech* [w:] *Migracja – Europa – Polska*, red. W. J. Burszta i J. Serwański, Poznań 2003, s. 93-94.

świadomości potocznej, również samych społeczności badanych, pojęciem „przesiedleńca/ przesiedleńców” (z reguły w znaczeniu potocznym, nie – terminologicznym i z tego powodu wyraz ten najczęściej nie będzie opatrzone cudzysłowem) oraz „późnego przesiedleńca”/„późnych przesiedleńców”.

\*\*\*

Wykaz najistotniejszych materiałów źródłowych oraz monografii, z których korzystałam, zamieściłam w załączniku bibliograficznym. W tym miejscu chciałabym odnieść się jedynie do prac najbardziej mi przydatnych z punktu widzenia badanej problematyki.

Szczegółowych opracowań doczekała się, zwłaszcza w literaturze niemieckiej, problematyka Niemców rosyjskich. Za przykład obszernych Monografii poświęconych historii i obecnej sytuacji niemieckiej mniejszości w Rosji posłużyć mogą m. in. prace: Gerlindy Schmidt i Marianny Krüger-Potratz<sup>1</sup>, Ingeborgi Fleischhauer i Hugo H. Jediga<sup>2</sup>, Benjamina Pinkusa<sup>3</sup>, a także, mająca zacięcie publicystyczne książka pod redakcją Johanna Warkentina<sup>4</sup> oraz równie emocjonalna w treści praca Richarda H. Waltha<sup>5</sup>. Z kolei do prac, dotyczących obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej i tożsamości kulturowej rosyjskich Niemców w Rosji i w RFN, zaliczyć można m.in. opracowania: Elviry Barbasiny<sup>6</sup>, Barbary Dietz<sup>7</sup>, Petera Hilkesa<sup>8</sup>, Petera Ködderitzscha<sup>9</sup>, Herberta Wiensa<sup>10</sup>.

Tematyką rosyjskich Niemców zajmują się liczne organizacje, stowarzyszenia i fundacje, m.in. Historischer Forschungsverein der Deutschen aus Russland e.V (www.hfdr.de), Germans from Russia Heritage Collection an der North Dakota State University (www.lib.ndsu.nodak.edu/grhc), Landsmannschaft der Deutschen aus Russland e.V. – Stuttgart (www.deutscheausrussland.de), Verein für russlanddeutsche Kultur und Volkskunde e.V. Detmold (www.russlanddeutsche.de). Badania nad nimi prowadzone są również w ramach szeroko zakrojonych Międzynarodowych projektów badawczych, takich jak *Die Linde e. V.* (www.russlanddeutsche.de) oraz

---

<sup>1</sup> *Bildung und nationale Identität aus russischer und russlanddeutscher Perspektive*, red. G. Schmidt, M. Krüger-Potratz, Münster 1999.

<sup>2</sup> *Die Deutschen in der UdSSR in Geschichte und Gegenwart*, red. I. Fleischhauer, H. H. Jedig, Baden-Baden 1990.

<sup>3</sup> B. Pinkus, I. Fleischhauer, *Die Deutschen in der Sowjetunion: Geschichte einer nationalen Minderheit im 20. Jahrhundert*, Baden-Baden 1987.

<sup>4</sup> *Russlanddeutsche – woher? wohin?*, red. J. Warkentin, Berlin 1992.

<sup>5</sup> R. H. Walth, *Auf der Suche nach Heimat. Die Russlanddeutschen. In search of home. The Germans from Russia*, Dulmen 1991.

<sup>6</sup> E. Barbasina, *Die Russlanddeutschen in Russland und Deutschland: Selbstbilder, Fremdbilder, Aspekte der Wirklichkeit*, Essen 1999.

<sup>7</sup> B. Dietz, *Zwischen Anpassung und Autonomie. Russlanddeutsche in der vormaligen Sowjetunion und in der Bundesrepublik Deutschland*, Berlin 1995.

<sup>8</sup> B. Dietz, P. Hilkes, *Integriert oder isoliert? Zur Situation russlanddeutscher Aussiedler in der Bundesrepublik Deutschland*, München 1994.

<sup>9</sup> *Zur Lage, Lebenssituation, Befindlichkeit und Integration der russlanddeutschen Aussiedler in Berlin*, red. P. Ködderitzsch, Frankfurt/Main, Berlin, Bern, New York, Paris, Wien 1997.

<sup>10</sup> H. Wiens, *Die Russlanddeutschen – ihre Geschichte – ihr Schicksal – unsere Verpflichtung*, Bonn 1993.

zespołów naukowych działających przy poszczególnych niemieckich uniwersytetach, m.in. w Bielefeldzie ([www.owi.uni-bielefeld.de](http://www.owi.uni-bielefeld.de)). Z kolei na uniwersytetach w Düsseldorfie ([www.phil-fak.uni-duesseldorf.de/geschichte/kgdoe/](http://www.phil-fak.uni-duesseldorf.de/geschichte/kgdoe/)), i Oldenburgu ([www.uni-oldenburg.de/bkge/](http://www.uni-oldenburg.de/bkge/)) prowadzone są bardziej ogólne badania, dotyczące historii i kultury Niemców zamieszkujących na terenach Środkowej i Wschodniej Europy. Historii Niemców w Rosji poświęcone są także prywatne strony internetowe, takie jak np. [www.andreas-keller.net](http://www.andreas-keller.net), [www.wavogt.bei.t-online.de](http://www.wavogt.bei.t-online.de), [katharina.uralonline.ru](http://katharina.uralonline.ru). Istnieje też sporo niemieckich portali internetowych, zakładanych z myślą o rosyjsko-niemieckich przesiedleńcach, takich jak: [katusja.narod.ru](http://katusja.narod.ru). To również właśnie przede wszystkim rosyjskich Niemców dotyczą oficjalne strony internetowe niemieckich instytucji rządowych, poświęconych przesiedleńcom, takie jak [www.aus-siedlerbeauftragter.de](http://www.aus-siedlerbeauftragter.de) czy [www.bva.bund.de](http://www.bva.bund.de).

Także w znacznej mierze właśnie rosyjskich Niemców dotyczą niemieckie opracowania, dotyczące imigrantów i przesiedleńców w RFN, takie jak: Rainera Münza, Wolfganga Seifwerta i Ralfa Ulricha<sup>1</sup>, Andreaa Baadena<sup>2</sup>, Klaua J. Bade<sup>3</sup>, Barbary Dietz<sup>4</sup>, Günthera Gugla<sup>5</sup>, Jürgena Haberlanda<sup>6</sup>, Paula Bockleta<sup>7</sup>, Antoniusa Lipsmeiera i Rolfa Dobischata<sup>8</sup>, Barbary Malchow, Keyumars Tayebi i Ulriki Brand<sup>9</sup>, Karla A. Otto<sup>10</sup>, Raimunda Pfundtnera<sup>11</sup>, Siegfrieda Schwaba<sup>12</sup>, Christiany Sell-Greiser<sup>13</sup>.

W tworzonych przez Niemców lub samych przesiedleńców poświęconych rosyjskim Niemcom opracowaniach naukowych występuje w stosunku do nich z reguły neutralny lub pozytywny stosunek. Podkreśla się istotną rolę cywilizacyjną, jaką odegrali oni w historii szczególnie carskiej Rosji, okrutne prześladowania, jakim poddawano ich za czasów władzy radzieckiej, zwłaszcza po wybuchu i w pierwszych dziesięcioleciach po zakończeniu II wojny światowej, a także siłę i hart ducha z jakim, wbrew

---

<sup>1</sup> R. Münz, W. Seifwert, R. Ulrich, *Zuwanderung nach Deutschland. Strukturen, Wirkungen, Perspektiven*, Frankfurt am Main 1997; R. Münz i R. Ulrich, *Künftige ausländische Bevölkerung in Deutschland*, Berlin 1997.

<sup>2</sup> A. Baaden, *Kulturarbeit mit Aussiedlern. Projekte – Erfahrungen – Handlungsbedarf. Ein Handbuch für die soziokulturelle Integrationsarbeit mit Migrantenminoritäten*, Bonn 1992.

<sup>3</sup> *Neue Heimat im Westen. Vertriebene, Flüchtlinge, Aussiedler*, red. K. J. Bade, Münster 1990.

<sup>4</sup> B. Dietz *Jugendliche Aussiedler. Ausreise, Aufnahme, Integration*, Berlin 1997.

<sup>5</sup> G. Gugel, *Ausländer, Aussiedler, Überstedler. Fremdenfeindlichkeit in der Bundesrepublik Deutschland*, Tübingen 1992.

<sup>6</sup> J. Haberland, *Eingliederung von Aussiedlern. Sammlung von Texten, die für die Eingliederung von Aussiedlern aus den osteuropäischen Staaten von Bedeutung sind*, Leverkusen 1994.

<sup>7</sup> *Aussiedler, Gastarbeiter, Asylanten. Zu viele Fremde im Land?*, red. P. Bocklet, Düsseldorf 1990.

<sup>8</sup> A. Lipsmeier, R. Dobischat, *Berufliche Umschulung. Konzepte und Erfahrungen beruflicher Qualifizierung mit Aussiedlern aus osteuropäischen Staaten*, „Zeitschrift für Berufs- und Wirtschaftspädagogik“, Beiheft 10, Stuttgart 1992.

<sup>9</sup> B. Malchow, K. Tayebi, U. Brand, *Die fremden Deutschen. Aussiedler in der Bundesrepublik*, Reinbek 1990.

<sup>10</sup> K. A. Otto *Westwärts-Heimwärts? Aussiedlerpolitik zwischen „Deuschtümelei“ und „Verfassungsauftrag“*, Bielefeld 1990.

<sup>11</sup> R. Pfundtner, *Spätaussiedler Tragödie: Ursachen, Folgen, Perspektiven*, Hannover 1979.

<sup>12</sup> S. Schwab, *Deutsche unter Deutschen. Aus- und Übersiedler in der Bundesrepublik*, Pfaffenweiler 1990.

<sup>13</sup> Ch. Sell-Greiser, *Aus- und Übersiedler in der Bundesrepublik Deutschland: Determination ihres Ausreiseprozesses und ihrer lebensweltlichen Strukturen*, Münster, Hamburg 1993.

okolicznościom, zbudowali w ZSRR i w Rosji swą „małą stabilizację” i udowodnili, że dzięki swej „niemieckości” są w stanie nie poddać się syndromowi *homo sovieticus*. Również w opracowaniach dotyczących współczesnej sytuacji rosyjskich Niemców w RFN przeważa pogląd, być może motywowany względami poprawności politycznej, że są oni wartościowymi pod względem społecznym i gospodarczym, choć niedocenianymi, upośledzonymi socjalnie i trudno poddającymi się integracji członkami społeczeństwa. Podkreśla się, szczególnie w odniesieniu do przedstawicieli starszej generacji, obyczajowy konserwyzm i hołdowanie dawnym „niemieckim cnotom”, jednocześnie zaś ubolewa nad powszechnym wśród „przesiedleńców” brakiem znajomości języka niemieckiego oraz – wynikłym z faktu socjalizacji w społeczeństwie radzieckim – nieprzystosowaniem do życia w demokratycznym i wysoce technicyzowanym społeczeństwie Zachodu.

Z drugiej strony, w niemieckim dyskursie naukowym poświęconym rosyjskim Niemcom (jeśli nie liczyć prac pisanych przez samych rosyjskich Niemców lub z inspiracji Związku Wypędzonych) z zasady nie argumentuje się kategoriami etniczno-kulturowej przynależności „przesiedleńców” do narodu niemieckiego oraz zasadności prowadzonej przez RFN polityki repatriacyjnej. Ich problematyka włączona jest z reguły w szeroką dyskusję dotyczącą statusu i tożsamości grup mniejszościowych i zmarginalizowanych. Podobnie jak w przypadku diagnoz, dotyczących innych tego typu grup, autorzy niemieccy wysuwają tezy o konieczności demaskowania, weryfikowania i zwalczania występujących w niemieckim dyskursie medialnym w stosunku do omawianych społeczności stereotypów, wrogości, uprzedzeń, i promowania postaw „rehabilitujących” ich Inność, w duchu hasła kulturowego pluralizmu.

Z literatury polskiej, poświęconej rosyjskim Niemcom, wymienić można, obok obszernej i wnikliwej monografii Tadeusza Lebiody<sup>1</sup> oraz licznych, choć niewielkich objętościowo prac Mirosława Cygańskiego<sup>2</sup>, kilka artykułów naukowych autorstwa m.in. Erharda Cziomera<sup>3</sup>. Tym, co odróżnia je od wielu monografii niemieckich na ten temat, jest większy krytycyzm w opisie sytuacji, a zwłaszcza roli cywilizacyjno-kulturowej rosyjskich Niemców w ich „drugiej ojczyźnie” oraz mniejsze zaangażowanie emocjonalne przy opisie ich pozycji obecnej.

Znaczne jest, zwłaszcza po 1989 r., zainteresowanie polskich badaczy zagadnieniem losów i sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce. Jego dowodem są m.in. monografie Piotra Madajczyka<sup>4</sup>, Andrzeja Saksona<sup>5</sup>, Krzysztofa Frysztackiego<sup>1</sup>, Marka Zybury<sup>2</sup>,

---

<sup>1</sup> T. Lebioda, *Niemcy rosyjscy w polityce RFN na tle ich znaczenia w Rosji i relacjach niemiecko-rosyjskich w latach 1763-2003*, Wrocław 2004; por. też T. Lebioda, *Niemcy rosyjscy*, „Przegląd Zachodni” 1997, nr 1.

<sup>2</sup> Np. M. Cygański, *Niemcy rosyjscy i ukraińscy w XX w.*, „Sprawy Narodowościowe” t. II, 1993, z. 2 (3).

<sup>3</sup> E. Cziomer, *Stan i zmiana położenia ludności niemieckiej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej po II Wojnie Światowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace historyczne” 1993, z. 107.

<sup>4</sup> P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944-1989*, Warszawa 2001.

<sup>5</sup> A. Sakson, *Mazury – społeczność pogranicza*, Poznań 1990; A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945-1997*, Poznań 1998; *Polska-Niemcy – mniejszość niemiecka w Wielkopolsce. Przeszość i teraźniejszość*, pod red. A. Saksona, Poznań 1994; *Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy –*

Dariusza Matelskiego<sup>3</sup>, Barbary Weigl i Beaty Maliszkievicz<sup>4</sup>, Michała Lisa<sup>5</sup>, Krystyny Kossakowskiej-Jarosz<sup>6</sup>, Janusza Janeczka i Marka S. Szczepańskiego<sup>7</sup>, Danuty Berlińskiej<sup>8</sup>, Zbigniewa Kurcza<sup>9</sup>.

Polscy badacze, wypowiadający się, zwłaszcza po 1989 r., na tematy niemieckie, działają z reguły w duchu odkłamywania przesyconej germanofobią przeszłości, rewizji negatywnych stereotypów, podkreślania pozytywnego cywilizacyjnego wkładu ludności niemieckiej w rozwój naszych ziem, łagodzenia zaś opinii na temat mniej budujących a nawet tragicznych aspektów polsko-niemieckiej przeszłości, pochylenia się nad pokrzywdzeniem ludności niemieckiej przez komunistyczne władze oraz zrozumienia dla niemieckich aspiracji autonomicznych na gruncie kulturowym po 1989 roku. Pewną rolę odgrywają tu zapewne względy pragmatyczne, związane z ogólną tendencją ku pojednaniu obu narodów, poprawnością polityczną, pragnieniem uniknięcia zarzutów o nacjonalizm i szowinizm.

Równocześnie, swoje rozważania dość często wpisują oni w kontekst polskiego narodowego dyskursu nad tożsamością etniczno-kulturową Górnego Śląska i ogólnie „ziem odzyskanych”. Część z nich neguje, jak czyni to np. Zbigniew Kurcz, fakt istnienia dużej, kilkuset tysięcznej mniejszości niemieckiej w dzisiejszej Polsce, podkreślając, że jej członkowie rekrutują się w ogromnej większości spośród zamieszkującej Śląsk i pozostałe „ziemie odzyskane” ludności rodzimej. Tym samym, fakt kształtowania się wśród tej ludności tożsamości niemieckiej, traktowany bywa przez polskich badaczy z ubolewaniem, jako swoisty przejaw ubytku Polskiej „substancji narodowej”, świadectwo zdrady polskości, czy wręcz zagrożenie dla polskiej racji stanu<sup>10</sup>.

Problematyka losów mniejszości niemieckiej w Polsce cieszy się również znacznym zainteresowaniem niemieckich uczonych i publicystów, nierzadko w swoich dziełach występujących jednocześnie w obu wymienionych rolach. Za przykład posłużyć mogą m.in. prace Ekkeharda Buchhofera<sup>11</sup>, Hildy Brost-

---

*między polsnością a niemieckością*, pod red. A. Saksona, Poznań 2008; por. też np. artykuł: A. Sakson, *Mniejszość niemiecka na tle innych mniejszości narodowych*, „Przegląd Zachodni” 1991, nr 2.

<sup>1</sup> *Polacy, Ślązacy, Niemcy: studia nad stosunkami społeczno-kulturowymi na Śląsku Opolskim*, pod red. K. Fryszackiego, Kraków 1998.

<sup>2</sup> M. Zybura, *Niemcy w Polsce*, Wrocław 2004.

<sup>3</sup> D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX w.*, Warszawa-Poznań 1999.

<sup>4</sup> *Inni to także my: mniejszości narodowe w Polsce: Białorusini, Cyganie, Litwini, Niemcy, Ukraińcy, Żydzi*, pod red. B. Weigl i B. Maliszkievicz, Gdańsk 1997.

<sup>5</sup> M. Lis, *Ludność rodzima na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej (1945-1993)*, Opole 1993; por. też: M. Lis, *Standardy europejskie. Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim – realizacja zobowiązań traktatowych*, [w:] *Europa i My. Polska i Polacy wobec integracji europejskiej*, pod red. W. Piątkowskiej-Stepaniak i L. Rubisz, Opole 2000.

<sup>6</sup> *Śląskosć – siła tradycji i współczesne problemy*, pod. red. K. Kossakowskiej-Jarosz, Opole 2005.

<sup>7</sup> *Dynamika śląskiej tożsamości*, pod red. J. Janeczka i M. S. Szczepańskiego, Katowice 2006.

<sup>8</sup> D. Berlińska, *Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim w poszukiwaniu tożsamości*, Opole 1999.

<sup>9</sup> Z. Kurcz, *Mniejszość niemiecka w Polsce na tle innych mniejszości*, Poznań 2001; por. Z. Kurcz, *Śląskie losy – w świetle pamiętników*, „Dialog” 1996, nr 3-4.

<sup>10</sup> Por. np. J. Korbel, *Emigracja z Polski do RFN*, Opole 1986.

<sup>11</sup> E. Buchhofer, *Oberschlesien – der geographische Schauplatz einer wechsellvollen deutsch-polnischen Nachbarschaft*, [w:] *Zwischen Abgrenzung und Assimilation Deutsche, Polen und Juden. Schauplätze*



Kliner<sup>1</sup>, Felicitas Drobek<sup>2</sup>, Carstena Eichenbergera<sup>3</sup>, Eugena Oskara Kossmanna<sup>4</sup>, Petera E. Nasarskiego i Richarda Breyera<sup>5</sup>, Gerharda Reichlinga<sup>6</sup>, Thomasa Urbana<sup>7</sup>, Tiny Stroheker<sup>8</sup>.

Podobnie, jak w przypadku Niemców rosyjskich, autorzy kreślą tam z reguły pozytywny, nasycony emocjonalnie obraz Niemców, jako propagatorów zachodniej kultury na wschodzie Europy, wzorcowych obywateli i gospodarzy, po I i II wojnie światowej niesłusznie prześladowanych przez władze polskie, obecnie bez skrępowania manifestujących swą niemiecką tożsamość i wysuwających słuszne postulaty autonomiczne. Równocześnie, w pracach niemieckich nie brakuje jednak głosów, sugerujących, że społeczność ta, akcentując przywiązanie do własnej historii, tradycji i „niemieckich wartości”, jest pod wieloma względami anachroniczna.

Istnieje także dość znacząca liczba opracowań, zarówno w polskiej, jak i w niemieckiej literaturze, dotyczących sytuacji „późnych przesiedleńców” po 1989 roku z Polski w RFN. Lista ich zawiera istotne pozycje naukowe. Wśród opracowań polskich wymienić należy przede wszystkim monografię Aleksandry Trzcielińskiej-Polus<sup>9</sup>, prace poświęcone ogólnie Polonii, migracjom, grupom mniejszościowym, np. książki Anny Wolff-Powęskiej i Eberharda Schulza<sup>10</sup>, Leona Dyczewskiego<sup>11</sup>, Grażyny i Henryka Koszałków<sup>12</sup>, Zbigniewa Kurcza i Władysława Misiaka<sup>13</sup>, artykuły Jacka Schmidta<sup>14</sup>, Magdaleny Tomaszewskiej<sup>15</sup>, Małgorzaty Warchoń-Schlottmann<sup>1</sup> czy Marty Guziuk<sup>2</sup>,

---

*ihres Zusammenlebens von der Zeit der Aufklärung bis zum Beginn des Zweiten Weltkrieges*, red. R. Maier, G. Söber, Hannover 1996.

<sup>1</sup> H. Brost-Kliner, *Geschichten - wie aus einer anderen Welt. Eine Kindheit und Jugend zwischen Weichsel und Bug*, Berlin 1984.

<sup>2</sup> *Polen in Deutschland - Deutsche in Polen*, Red. F. Drobek, Freiburg 1999.

<sup>3</sup> C. Eichenberger, *Die Deutschen in Polen. Von der verleugneten Minderheit zur anerkannten Volksgruppe*, Augsburg 1994.

<sup>4</sup> E. O. Kossmann, *Deutsche mitten in Polen. Unsere Vorfahren am Webstuhl der Geschichte*, Berlin 1985.

<sup>5</sup> P. E. Nasarski, R. Breyer, *Zwischen Ostsee und Waldkarpaten. Deutsch-polnische Begegnungslandschaften im Wandel der Zeiten*, Berlin 1983.

<sup>6</sup> G. Reichling, *Deutsche und Polen 1945 bis 1970 im Spiegel der polnischen amtlichen Statistik*, Bonn 1976.

<sup>7</sup> T. Urban, *Niemcy w Polsce: Historia mniejszości w XX wieku*, Opole 1994.

<sup>8</sup> T. Stroheker, *Niemka jedzie do Polski*, tłum. A. Wziętek, Katowice 2000.

<sup>9</sup> A. Trzcielińska-Polus, „Wysiedleńcy” z Polski w Republice Federalnej Niemiec w latach 1980-1990, Opole 1997; por. też np. A. Trzcielińska-Polus, *Śląskość – garb czy dodatkowy atut? Wyposażenie kulturowe „wysiedleńców” ze Śląska w Republice Federalnej Niemiec*, [w:] *Śląskość – siła tradycji i współczesne problemy*, pod. red. K. Kossakowskiej-Jarosz, Opole 2005.

<sup>10</sup> *Być Polakiem w Niemczech*, pod red. A. Wolff-Powęskiej i E. Schulza, Poznań 2000.

<sup>11</sup> L. Dyczewski, *Polacy w Bawarii*, Lublin 1993.

<sup>12</sup> G. Koszałka, *Model małżeństwa i rodziny w środowisku polonijnym (na przykładzie Hamburga)*, Pelplin 2004; H. Koszałka, *Religijność katolików polskojęzycznych w Hamburgu*, Hamburg/Ząbki 2002.

<sup>13</sup> *Mniejszość niemiecka w Polsce i Polacy w Niemczech*, pod red. Z. Kurcza i W. Misiaka, Warszawa 1991.

<sup>14</sup> J. Schmidt, *W poszukiwaniu tożsamości. „Późni wysiedleńcy” z Polski lat 80. i 90. XX wieku w Niemczech* [w:] *Migracja – Europa – Polska*, red. W. J. Burszta i J. Serwański, Poznań 2003.

<sup>15</sup> M. Tomaszewska, *Identyfikacja narodowa młodych „późnych wysiedleńców” z Polski w Niemczech*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 2.

a także szereg artykułów, zawartych w pozycjach dotyczących tożsamości Ślązaków, np. Krystiana Heffnera<sup>3</sup>. Wśród opracowań niemieckich zaś wymienić można m.in. prace Bodo Hagera<sup>4</sup>, Hansa-Petera Baumeistra<sup>5</sup>, Emila Branika<sup>6</sup>, Klausa J. Bade<sup>7</sup>, Dietera Bingena<sup>8</sup>.

Na uwagę zasługuje istnienie pewnej asymetrii, stosunkowej „nizowości” tematu „późnych przesiedleńców” z Polski, w kontekście ogromnego zainteresowania, jakim szczególnie w RFN cieszy się tematyka Niemców rosyjskich. W odniesieniu do polskich autorów „nizowość” ta wiąże się po części z faktem, iż problematyka emigrantów z Polski „na niemieckich papierach” włączana jest przez nich najczęściej w szeroki nurt rozważań nad współczesną Polsnią. Wielu z nich w swoich badaniach z zasady odżegnuje się od sugestii, że wymieniona kategoria emigrantów do RFN nie jest integralną częścią polskiej emigracji, o polskich korzeniach i polskiej tożsamości etniczno-kulturowej. Z wymienionego powodu tematyka „późnych przesiedleńców” prezentowana bywa w ich pracach w sposób „rozmyty”, na marginesie głównego nurtu rozważań dotyczących Polonii, lub, inaczej rzecz ujmując, „przemycana” bywa, a szczególnie bywała przed 1989 r., „pod płaszczykiem” tytułów nie mających nic wspólnego z tematyką emigrującej mniejszości niemieckiej.

„Nizowość” problematyki „późnych przesiedleńców” z Polski w niemieckim dyskursie naukowym wynika z kolei, moim zdaniem, z faktu, że rosyjscy Niemcy wyróżniają się wyraźnie na tle niemieckiego społeczeństwa i stanowią dla niego istotne wyzwanie społeczno-kulturowe, polscy Niemcy zaś bardziej umiejętnie wtopili się w niemieckie środowisko i w RFN nie są tak silnie postrzegani jako „obcy”. Rzucą się to w oczy zwłaszcza przy lekturze prac poświęconych „późnym przesiedleńcom” *en masse*, wydanych po roku 1989. W monografiach wcześniejszych, w tym z lat 70. i 80. XX w., opisujących społeczność emigrantów z Polski o statusie „późnych przesiedleńców”, pojawiają się wprawdzie tezy o wyraźnym dystansie językowo-cywilizacyjno-kulturowym tych ludzi, a więc twierdzenia, które dotąd są obecne w opisach społeczności rosyjskich Niemców w RFN. Mówiąc o współczesnych zainteresowaniach kulturoznawczych naszych zachodnich sąsiadów można jednak stwierdzić, że Polscy Niemcy stanowią dla niemieckich socjologów wyraźnie mniej atrakcyjny obiekt badań.

Rosyjscy Niemcy traktowani są w potocznej świadomości Niemców i w

---

<sup>1</sup> M. Warchol-Schlottmann, *Emigracja z Polski do Niemiec po roku 1989 – próba portretu zbiorowego*, [w:] *Emigracja z Polski po 1989 roku*, pod red. B. Klimaszewskiego, Kraków 2002; idem, *Język polski w Niemczech – perspektywy zachowania języka etnicznego u najnowszej emigracji*, „Przegląd Polonijny” 1996, nr 3.

<sup>2</sup> M. Guziuk, *Dwa spojrzenia na problematykę marginalizacji polskich emigrantów w Niemczech*, [w:] *Wykluczenie i marginalizacja społeczna. Wokół problemów diagnostycznych i reintegracji psychospołecznej*, pod red. K. Białobrzeskiej i S. Kawuli, Toruń 2006.

<sup>3</sup> K. Heffner, *Migracje do Niemiec i polska polityka regionalna a śląska tożsamość*, [w:] *Dynamika śląskiej tożsamości*, pod red. J. Janeczka i M. S. Szczepańskiego, Katowice 2006.

<sup>4</sup> B. Hager, *Probleme soziokultureller und gesellschaftlicher Integration junger Migranten dargestellt am Beispiel der oberschlesischen Übersiedler in der Bundesrepublik Deutschland*, Dortmund 1980.

<sup>5</sup> *Integration von Aussiedlern*, Red. H.-P. Baumeister, Weinheim 1991.

<sup>6</sup> E. Branik, *Psychische Störungen und soziale Probleme von Kindern und Jugendlichen aus Spätaussiedlerfamilien. Ein Beitrag zur Psychiatrie der Migration*, Weinheim 1982.

<sup>7</sup> K. J. Bade, *Ausländer, Aussiedler, Asyl in der Bundesrepublik Deutschland*, Hannover 1990.

<sup>8</sup> D. Bingen, *Polonia in Deutschland*, Bonn 1997.

ostatecznym rozrachunku również sami uważają siebie za Rosjan. Polscy Niemcy zaś w dużo większym stopniu mieli możliwość przechować odrębną tożsamość etniczną przed emigracją, po przesiedleniu zaś łatwiej przyszło im stać się „prawdziwymi Niemcami”. Pierwsi preferują zamykanie się w etnicznych gettach, wśród „swoich”, drudzy zaś żyją w Niemczech w większym rozproszeniu. Rosyjscy Niemcy liczą z reguły przede wszystkim na socjalną pomoc państwa i uważani są raczej za społeczność zagrożoną społeczną marginalizacją, polscy zaś mniej są od niemieckiego państwa uzależnieni. Pierwsi hołdują patriarchalnemu i konserwatywnemu modelowi rodziny i często nie potrafią pogodzić się z liberalną niemiecką obyczajowością, drudzy – dostrzegają i przykładają do podobnych różnic mniejszą wagę. Te i inne różnice w zaprogramowaniu kulturowym obu grup są istotne i odgrywają, moim zdaniem, przynajmniej równie ważną rolę w procesie integracji rosyjskich i polskich Niemców jak aspekt pozakulturowy omawianego zagadnienia.

\*\*\*

Książka składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym omawiam metodologię pracy, czyli koncepcję zaprogramowania kulturowego: jej genezę, główne założenia, reperkusje jej dotyczące w świecie nauki. Koncepcję tę wpisuję w kontekst współczesnych rozważań nad tożsamością, „zderzeniem cywilizacji” oraz dylematami, przed którymi stoją badacze, kształtujący „ponowoczesny” dyskurs nad kulturą. Rozdział drugi poświęcony jest analizie zaprogramowania kulturowego Polaków, Rosjan oraz Niemców, ze szczególnym uwzględnieniem podobieństw i różnic występujących między nimi.

Pierwszym zagadnieniem, poruszonym w rozdziale trzecim, jest kwestia historii i tożsamości, w tym pamięci historycznej, Niemców polskich i rosyjskich. Omawiam w nim również problematykę statusu prawnego, społecznego i ekonomicznego omawianych grup oraz stosunek władz i obywateli Polski i krajów WNP do ruchów mniejszości niemieckiej. Drugą kwestią, którą w rozdziale tym się zajmuję, jest zagadnienie niemieckiej polityki „przesiedleńczej”: założenia ustawowe, uwarunkowania społeczno-polityczne, przebieg oraz skutki dla społeczeństwa niemieckiego oraz samych „przesiedleńców”.

W rozdziale czwartym i piątym omawiam kolejno problematykę zaprogramowania kulturowego, charakterystycznego dla „późnych przesiedleńców”, przybyłych do RFN z Polski oraz z ZSRR i krajów WNP. Szczególną uwagę poświęcam analizie podobieństw i różnic występujących między obu „zaprogramowaniami”. Zamykając pracę podsumowanie stanowi przyczynek do odpowiedzi na pytanie, w jakich kategoriach traktować należy zaprogramowanie kulturowe, „niewidzialny bagaż” rosyjskich i polskich Niemców – jako balast czy jako „zbiorowy zasób”, potencjał, wspierający ich wysiłki na rzecz Integracji i start w lepszą przyszłość w społeczeństwie RFN. Pracę kończą rozważania, wpisujące problematykę omawianych grup przesiedleńców w logikę obecnego w niemieckich mediach i rozważaniach naukowych „dyskursu orientalistycznego”, poświęconego Obcym ze Wschodu.

## ROZDZIAŁ I

# **CO NAS „PROGRAMUJE”**

## ZAPROGRAMOWANIE KULTUROWE – SOFTWARE NASZEGO UMYŚLU<sup>1</sup>

„Relatywizm kulturowy uznaje, że żadna kultura nie dysponuje kryterium absolutnym, które uprawniałoby ją do przyznawania „wyższości” lub „niższości” wytworom innej kultury. Natomiast każda kultura zdolna jest do tego i musi to robić sama wobec siebie, albowiem jej członkowie są zarazem obserwatorami i podmiotami działań”.

Claude Lévi-Strauss<sup>2</sup>

Wartości, praktyki kulturowe, mechanizmy, związane z percepcją rzeczywistości, oceną siebie i innych, zaobserwować można praktycznie w każdej refleksji, poglądzie, w każdej czynności życia codziennego; zrozumieć zaś – nierzadko tylko dysponując wiedzą o odzwierciedlonym przez nie wzorcu kulturowym. Każda forma „rytualnych” zachowań ma swoje głębsze, choć nie zawsze uświadamiane podłoże, jest działaniem symbolicznym, stymulowanym nie tyle lub może nie tylko odruchem behawioralnym lub okolicznością zewnętrzną, lecz wyrosłym z określonej kulturowej normy.

Nie jest rzeczą poprawną politycznie odwoływanie się do stereotypów, do tez o wyższości lub niższości, zaawansowaniu cywilizacyjnym lub zacofaniu kultur. Psychologia społeczna uczy, iż to lenistwo, czy też ubóstwo umysłowe stymuluje naturalny skądinąd mechanizm tworzenia skryptów poznawczych, nakierowany na jednowymiarowe ego- oraz etnocentryczne postrzeganie świata, skłonność do dowartościowywania własnej osoby, grupy, kultury oraz do stereotypowego deprecjonowania obcych grup i kultur.

Jak zauważa psycholog Paweł Boski, stereotypy-przymiotniki wyrażają etnocentryzm obserwatora, który nie rozumiejąc wartości kulturowych danej grupy, ocenia ją względem tego, w jakim stopniu reprezentowane przez nią wartości różnią się od tych, uznawanych za oczywiste i wyznawanych w kulturze własnej. Stereotypem nie jest natomiast „przekonanie lub oczekiwanie odnośnie grupy etnicznej i jej indywidualnych członków, wyrażające wiedzę na temat” ich kulturowych symboli, a także wartości. „Gdy więc ktoś powie, że 'Francuzi jedzą sery na zakończenie obiadu i zwykle piją przy stole wino', bądź 'Francuzów cechuje hedonizm kulinarny’”, nie będzie to przejawem posługiwania się stereotypem, lecz trafnego zdiagnozowania cech, charakteryzujących francuską kulturę. „Podobnie nie będzie stereotypem określenie prototypowego Polaka na poziomie wartości kulturowych jako: 'kierującego się kurtuazją wobec kobiet gentlemena', bądź 'człowieka ceniącego więzy rodzinne i przyjacielskie', jeśli uznamy, że są to wyraziste wartości kultury polskiej. W języku cech przymiotnikowych te same właściwości Polaków mogłyby odpowiednio zostać

<sup>1</sup> Pierwotna wersja: „Zaprogramowanie kulturowe – software naszego umysłu, [w:] *Zaprogramowanie kulturowe narodów Europy*, pod red. A. de Lazari, O. Nadskakuły i M. Żakowskiej, Łódź 2007, s. 5-15;

<sup>2</sup> C. Lévi-Strauss, D. Eribon, *Z bliska i z oddali*, tłum. J. Kocjan, Łódź 1994, s. 229.

nazwane (np. przez obserwatora amerykańskiego): 'uwodzicielski' oraz 'zależny emocjonalnie' i wówczas nazwalibyśmy je stereotypem"<sup>1</sup>.

Wychodząc z tego założenia, mając świadomość trudności wyjścia poza poznawczy schematyzm oraz etnocentryzm, za metodę badawczą pracy obrałam kategorię „zaprogramowania kulturowego”, opartą na czterech, względnie uniwersalnych wskaźnikach: dystansie władzy, indywidualizmie/kolektywizmie, męskości/ kobiecości oraz unikaniu niepewności.

Autor pojęcia „zaprogramowanie kulturowe” Geert Hofstede (ur. 1928), z wykształcenia inżynier oraz psycholog społeczny, w 1965 roku zatrudniony został w firmie IBM na stanowisku menedżera odpowiedzialnego za diagnozowanie warunków, sprzyjających powstaniu optymalnej dla przedsiębiorstwa kultury organizacyjnej. Na podstawie badań przeprowadzonych na przełomie lat 60. i 70. XX wieku wśród ok. 100 tys. pracowników koncernu, zatrudnionych w ponad 50 krajach, wykazał korelację zachodzącą między kulturą organizacyjną, czyli wzorcami myślenia, odczuwania i zachowania, odróżniającymi członków jednej organizacji od drugiej, a kulturą narodu, z której pracownicy organizacji się wywodzili. Opisując wymiary kultury organizacyjnej i kultury jako takiej, wyróżnił: dystans władzy, kolektywizm i indywidualizm, męskość i kobiecość, unikanie niepewności, a także orientację długo- i krótkoterminową. Poziom każdego ze współczynników określał za pomocą danych liczbowych, zawartych w przedziale od 0 do 100, mierzonym od najniższego do najwyższego stopnia „nasilenia” danego wskaźnika. Za jednostkę opisu przyjął zasadniczo naród-państwo, choć formułował również uogólnienia na poziomie całych regionów geograficznych (np. Afryka Wschodnia) i kulturowych (np. świat arabski). Swe główne przemyślenia zawarł w opublikowanej po raz pierwszy w 1980 roku książce *Culture's Consequences*, następnie zaś – w pracy *Cultures and Organizations*<sup>2</sup>.

Dystans władzy to, zgodnie z definicją badacza, „zakres oczekiwań i akceptacji dla nierównego rozkładu władzy, wyrażony przez mniej wpływowych (podwładnych) członków instytucji lub organizacji”<sup>3</sup>. Wzorcowe społeczeństwa egalitarystyczne cechuje brak wyraźnego, manifestowanego dystansu między ludźmi na szeroko rozumianym poziomie społecznym, politycznym i gospodarczym. Istnieje w nich relatywnie mała rozpiętość w dziedzinie przywilejów i dochodów, „podwładni” zaś oczekują od „przełożonych”, iż ci konsultować będą z nimi podejmowane decyzje, za ideał szefa uznając „lojalnego demokratę”.

Z kolei społeczeństwa hierarchiczne charakteryzuje wysoki stopień „kastowości”, połączony z reguły z akceptacją nierówności społecznych przez ogół obywateli. Dostrzec w nich można znaczne różnice w dziedzinie płac i przywilejów, duży stopień centralizacji oraz akceptację postaw autokratycznych: wzorcowym przełożonym jest

---

<sup>1</sup> P. Boski, *O byciu Polakiem w ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo-narodowej na obczyźnie*, [w:] *Tożsamość a odmienność kulturowa*, red. P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre, Warszawa 1992, s. 96-97.

<sup>2</sup> G. Hofstede, *Culture's Consequences*, Beverly Hills, London, New Delhi 1980; G. Hofstede, *Cultures and Organizations. Software of Mind*, London 1991, wyd. polskie: *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, tłum. M. Durska, Warszawa 2000.

<sup>3</sup> G. Hofstede, *Kultury ...*, s. 67.

„dobrotliwy ojczulek” lub „życzliwy autokrata”. Równocześnie jednak, w kulturach takich zaistnieć może zjawisko przeciwzależności, gdy „podwładni”, nie akceptując decyzji „z góry”, nie inicjują chęci współpracy ze „zwierzchnikami” i stosują bierny opór<sup>1</sup>. Charakterystyczna dla nich kultura organizacyjna sankcjonuje tworzenie się relacji służbowych, opartych na autorytarno-ojcowskich, „spontanicznych” metodach zarządzania, promowaniu raczej nie pracowników najbardziej zdolnych i kompetentnych – lecz „miernych ale wiernych”, wykazujących brak inicjatywy, gnuśność, czekanie na rozkaz<sup>2</sup>, odczuwających, w pragnieniu uniknięcia lub chociaż rozmycia odpowiedzialności, potrzebę konsultowania każdej decyzji z jak największą liczbą osób i w przypadku, jeśli okazała się ona niewłaściwa – stosowania zasady odpowiedzialności zbiorowej<sup>3</sup>.

Hofstede rozważania dotyczące dystansu władzy podsumowuje w następujący sposób<sup>4</sup>:

| Dystans władzy  |   |
|---|---|
| Duży  | Mały  |
| Normy, rodzina, szkoła, miejsce pracy   |   |
| Nierówności między ludźmi są zasadnione i pożądane  | Nierówności między ludźmi powinny być zmniejszane   |
| Podwładni powinni być zależni od przełożonych, w praktyce podwładni są w układzie jednoczesnej zależności i przeciwzależności     | Przełożeni i podwładni powinni być i są do pewnego stopnia od siebie zależni                                  |
| Rodzice wpajają dzieciom posłuszeństwo  | Rodzice traktują dzieci jak partnerów   |
| Inicjatywa w klasie należy wyłącznie do nauczycieli   | Nauczyciele oczekują od uczniów własnej inicjatywy  |
| Nauczyciele są guru, przekazującymi uczniom osobiste prawdy   | Nauczyciele są profesjonalistami, przekazującymi uczniom prawdy uniwersalne                                   |
| Uczniowie traktują nauczycieli z respekttem   | Uczniowie traktują nauczycieli jak partnerów  |
| Osoby z wyższym i niższym wykształceniem reprezentują równie autorytarne wartości   | Osoby bardziej wykształcone reprezentują mniej autorytarne wartości niż osoby z niższym wykształceniem        |
| Hierarchia w organizacjach jest odzwierciedleniem podstawowych nierówności między tymi na dolnych i na górnych szczeblach drabiny | Hierarchia w organizacjach wynika z odgrywania różnych ról, są one ustalone ze względów czysto pragmatycznych |
| Silna centralizacja   | Dążenie do decentralizacji  |
| Duże różnice w płacach między wysokimi i niskimi stanowiskami   | Niewielkie różnice w płacach między wysokimi i niskimi stanowiskami   |
| Podwładni oczekują instrukcji od przełożonych   | Podwładni oczekują od przełożonych konsultacji przy podejmowaniu decyzji                                      |

<sup>1</sup> Ibidem, s. 85; B. Mikula, W. Nasierowski, *Szkic do kultury organizacyjnej w Polsce*, „Humanizacja Pracy” 1995, nr 4, s. 3-12.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 253-255.

<sup>3</sup> M. Antosik, *Pracodawcy niemieccy – zderzenie lęków i nadziei*, [w:] *Między piekłem a Rajem. Problemy adaptacji kulturowej uchodźców i imigrantów w Polsce*, red. M. Ząbek, Warszawa 2002, s. 210.

<sup>4</sup> G. Hofstede, *Kultury...*, s. 85.

|   |  |
|---|--|
| Idealnym przełożonym jest wielkoduszny autokrata lub dobrotliwy ojczulek  | Idealnym przełożonym jest profesjonalny demokrata  |
| Przywileje i oznaki statusu są powszechnie uznawane i akceptowane   | Przywileje i oznaki statusu budzą wątpliwości  |
| <b>Polityka i idee</b>  |  |
| Władza stoi ponad prawem; sprawowanie władzy daje przywilej nieomyślności i oznacza czynienie dobra                           | Sprawowanie władzy powinno być usankcjonowane prawnie i opierać na kryteriach dobra i zła                            |
| Umiejętności, bogactwo, władza i status powinny być ze sobą powiązane   | Umiejętności, bogactwo, władza i status nie muszą być ze sobą powiązane  |
| Klasa średnia stanowi mniejszość  | Klasa średnia stanowi większość  |
| Sprawującym władzę należą się przywileje  | Wszyscy powinni mieć równe prawa   |
| Sprawujący władzę ostentacyjnie epatują oznakami statusu  | Sprawujący władzę nie podkreślają swej pozycji oznakami statusu  |
| O przywileju władzy decydują koneksje, charyzma i skłonność do korzystania z rozwiązań siłowych                               | O przywileju władzy decyduje formalnie zajmowane stanowisko, kompetencja i umiejętność zachowania niezależnych sądów |
| Zmiany systemu politycznego dokonują się na drodze rewolucyjnej przez zmianę rządzących                                       | Zmiany systemu politycznego dokonują się na drodze ewolucyjnej przez zmianę prawa                                    |
| Konflikty w sprawach wewnętrznych prowadzą często do stosowania rozwiązań siłowych  | Stosowanie rozwiązań siłowych w polityce wewnętrznej należy do rzadkości   |
| Autokratyczne lub oligarchiczne rządy powstają w procesie kooptacji   | Rządy wielopartyjne są wyłaniane w drodze wyborów  |
| Scena polityczna, jeśli nie podlega ograniczeniu cenzury, charakteryzuje się słabym centrum i silnymi ugrupowaniami skrajnymi | Scena polityczna charakteryzuje się silnym centrum oraz słabą lewicą i prawicą                                       |
| Duże różnice w dochodach ludności są utrzymywane dodatkowo przez system podatkowy   | Różnice w dochodach ludności są niewielkie i stale zmniejszane przez system podatkowy                                |
| Dominujące religie i systemy filozoficzne podkreślają rolę hierarchii i rozwarstwienia społecznego                            | Dominujące religie i systemy filozoficzne podkreślają zasadę równości  |
| Dominujące ideologie polityczne kładą nacisk w teorii i praktyce na walkę o władzę  | Dominujące ideologie polityczne podkreślają potrzebę podziału władzy   |
| Rodzime teorie zarządzania podkreślają rolę przełożonych  | Rodzime teorie zarządzania podkreślają rolę pracowników  |

Kryterium **indywidualizm/kolektywizm** dotyczy charakteru relacji i współzależności między jednostką a społeczeństwem, za główny miernik indywidualizmu uznając polityczne, społeczne i gospodarcze upodmiotowienie jednostki, jej samodzielność, stopień wyzwolenia od więzów rodzinnych i nieformalnych układów, z gorsetu niepisanych obyczajowych praw i zakazów, spod idei wspólnoty, od myślenia w kategoriach „my”, identyfikacji z organizacją, rodziną, grupą społeczną, łącznie z jej zasadą dumy, wstydu i odpowiedzialności zbiorowej.



Wśród zagadnień, dotyczących zaprogramowania na indywidualizm, pominiętych jednak w rozważaniach Hofstede, warto zasygnalizować choćby te, związane ze skłonnością do tworzenia grup społecznych typu *Gemeinschaft* – „wspólnotowych”, pierwotnych, spontanicznych, opartych na kontakcie bezpośrednim, zbudowanych na „niższych” poziomach organizacji społecznej – rodziny, przyjaciół, „grup wsparcia”, lub typu *Gesellschaft* – refleksyjnych, opartych na umowie społecznej i racjonalnym dążeniu do wyznaczonych celów, przez to zaś bardziej w swej naturze indywidualistycznych. Jak stwierdza Paweł Boski, „tym wyrazistsza jest tożsamość osobista, im większa różnica między Ja a My oraz mniejszy dystans My – Inni. Z kolei, tym silniejsza jest tożsamość społeczna, im mniejszy dystans Ja – My oraz odleglejszy My – Inni”. Osoby o przewadze tożsamości społecznej faworyzują swoich i dyskryminują innych; indywidualiści natomiast, paradoksalnie – postępują w sposób bardziej dojrzały i prospołeczny<sup>1</sup>.

Na poziom indywidualizmu w danej kulturze istotny wpływ wywiera m.in. wyznawana w jej obrębie religia – na gruncie europejskim przykładową linią podziału byłby kontrast istniejący pomiędzy wyznaniem katolickim i prawosławnym a etosem protestanckim.

Pierwsze mają w swej idei – w odróżnieniu od doktryny protestanckiej – silnie zaakcentowane pierwiastki kolektywistyczne, przykładają też większą wagę do więzi rodzinnych oraz idei dominacji osobistych kontaktów i partykularnych, personalistycznych rozwiązań nad stosowaniem w życiu zimnych, bezosobowych reguł<sup>2</sup>. Katolicy i prawosławni cenią sobie głównie sprawiedliwość i równość, w miejscu pracy słabiej respektują hierarchię służbową i bardziej skłonni są domagać się równej płacy za tę samą pracę, częściej niż protestanci opowiadają się za interwencjonizmem państwowym i polityką egalitaryzacji dochodów, mają mniejszy szacunek do prawa, znacznie silniejszy natomiast do więzi społecznych, są bardziej towarzyscy od protestantów, mocniej związani ze społecznością lokalną i z rodziną, dlatego też ostrzej oceniają zachowania owe więzi podważające, takie jak samobójstwo, aborcja, eutanazja, małżeńska zdrada<sup>3</sup>.

Porządkując rozważania dotyczące wskaźnika indywidualizmu, zerknijmy na tabelę<sup>4</sup>:

| Kolektywizm   | Indywidualizm   |
|---|---|
| Normy ogólne, rodzina   | szkoła, miejsce pracy                                       |
| Ludzie są częścią wielopokoleniowych rodzin lub innych grup wewnętrznych, które dają im ochronę i poczucie bezpieczeństwa w zamian za lojalność | Każdy żyje, by zajmować się samym sobą i najbliższą rodziną |
| Zródłem identyfikacji jest przynależność do sieci powiązań społecznych  | Zródłem identyfikacji jest jednostka                        |

<sup>1</sup> P. Boski, op. cit., s. 82.

<sup>2</sup> J. T. Hryniewicz, *Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego*, Warszawa 2004, s. 237-263.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 130-136.

<sup>4</sup> G. Hofstede, *Kultury...*, s. 119-127.

|   |  |
|---|--|
| Dzieci są uczone rozumować w kategoriach „my”   | Dzieci są uczone rozumować w kategoriach „ja”  |
| Należy unikać konfliktów i dążyć do zachowania harmonii   | Uczciwa osoba szczerze i otwarcie wyraża swoje opinie  |
| Komunikacja o wysokim kontekście  | Komunikacja o niskim kontekście  |
| Następstwem wykroczeń jest wstyd i utrata twarzy zarówno jednostki, jak i grupy, do której ona należy             | Następstwem wykroczenia jest poczucie winy i utrata poczucia własnej godności  |
| Celem edukacji jest nauczanie, jak wykonywać różne czynności  | Celem edukacji jest nauczanie, jak zdobywać wiedzę   |
| Dyplomy zapewniają dostęp do grup o wyższym statusie  | Dyplomy podnoszą status materialny i poczucie własnej wartości   |
| Relacje między pracodawcą i pracownikami są postrzegane w kategoriach moralnych i przypominają więzy rodzinne     | Relacje między pracodawcą i pracownikami są kontraktem przynoszącym obopólne korzyści  |
| Decyzje dotyczące zatrudnienia i awansu zależą od przynależności grupowej pracowników                             | Decyzje dotyczące zatrudnienia i awansu wynikają z obowiązujących przepisów i zależą od umiejętności i osiągnięć pracowników |
| Zarządzanie jest zarządzaniem grup  | Zarządzanie jest zarządzaniem jednostek  |
| Relacje międzyludzkie są ważniejsze od osiągnięcia celu   | Osiągnięcie celu jest ważniejsze od relacji międzyludzkich   |
| <b>Polityka i idee</b>  |  |
| Interes grupy jest ważniejszy od interesu jednostki   | Interes jednostki jest ważniejszy od interesu grupy  |
| Życie prywatne jest zdominowane przez grupę   | Każdy ma prawo do życia prywatnego   |
| Opinie jednostki zależą od grupy, do której ona należy  | Każdy powinien mieć swoje własne zdanie  |
| Prawa i zasady różnią się w zależności od grupy   | Prawa i zasady są takie same dla wszystkich  |
| Niski PNB na 1 mieszkańca   | Wysoki PNB na 1 mieszkańca   |
| Dominująca rola państwa w gospodarce  | Ograniczona rola państwa w gospodarce  |
| Gospodarka oparta na interesach zbiorowych  | Gospodarka oparta na interesach jednostki  |
| Siła polityczna jest wyrażana przez grupy interesu  | Siła polityczna jest wyrażana głosami elektoratu   |
| Prasa kontrolowana przez państwo  | Wolność prasy  |
| Importowane teorie ekonomiczne nie sprawdzają się, gdyż nie biorą pod uwagę zbiorowych i partykularnych interesów | Rodzime teorie ekonomiczne są oparte na dążeniu do realizacji interesów jednostki  |
| Ideologie równości przeważają nad ideologiami wolności osobistej  | Ideologie wolności osobistej przeważają nad ideologiami równości   |
| W społeczeństwie najważniejsza jest harmonia i zgoda  | Samorealizacja jest najważniejszym celem każdej jednostki  |

Wskaźnik **męskości** to – zgodnie z definicją Hofstede – stopień, w jakim dane społeczeństwo przywiązuje wagę do wartości tradycyjnie uważanych za męskie, takie jak: konkurowanie, osiągnięcia, władza, kosztem tzw. wartości kobiecych, takich jak: harmonia i solidaryzm społeczny, egalitaryzm, propagowanie idei humanitaryzmu i

pokoju na świecie, ochrona środowiska naturalnego, troska o najbiedniejszych. Z reguły wskaźniki te są do siebie wprost proporcjonalne. Nie zawsze jednak. W przypadku bowiem męskich i umiarkowane kolektywistycznych społeczeństw, takich jak np. polskie, zaobserwować można współwystępowanie zjawiska braku egalitaryzmu i społeczną dyskryminację kobiet przy równoczesnym wyznawaniu – przynajmniej do pewnego stopnia – przez wymienione kultury wartości uznanych za „kobiece”.

Sposoby postrzegania tzw. „męskości” oraz „kobiecości” w społeczeństwach indywidualistycznych i kolektywistycznych dość znacząco różnią się od siebie, przedstawiciele obu kultur posądzają wręcz „drugą stronę” o fałszywe interpretowanie ideału męskości oraz o „duchową” kobiecość. W przypadku męskich społeczeństw indywidualistycznych (Niemcy, USA, Wielka Brytania) głównymi atrybutami męczyzny (i ludzi w ogóle) są asertywność i przedsiębiorczość, zaś postulatem działania – „materialistycznie” pojmowana samorealizacja, reprezentowana przez dynamicznych ludzi sukcesu. W męskich społeczeństwach kolektywistycznych natomiast (Polska) bardziej ceni się właśnie wrażliwość społeczną, idealizm i szlachetność niż „mieszczańskie cnoty”, wywyższające ludzki egoizm. W obu wymienionych postawach można więc dostrzec pewne archetypowe pierwiastki „kobiece”: w przypadku indywidualistycznego „ducha mieszczańskiego” – w jego „przyziemnym”, materialistycznym nastawieniu; w przypadku kolektywizmu zaś – w wyczuleniu na problemy moralno-społeczne.

Zgodnie z tym rozumowaniem, dyskryminowanym kobietom najtrudniej jest więc żyć w społeczeństwach zaprogramowanych równocześnie na męskość i indywidualizm. Ich pozycja stanowi bowiem zaprzeczenie zarówno indywidualistycznego paradygmatu związanego z dążeniem do samorealizacji, jak również „męskiej” pochwały siły i asertywności. W społeczeństwach takich kobiety, odgrywające poślednie role społeczne, czują się gorsze, słabe. Sytuacja ich zmienia się jednak, gdy postępują zgodnie z logiką kulturowego paradygmatu, stają się „męskie” i nastawione indywidualistycznie. O ile więc indywidualizm połączony z męskością tworzy pogardliwą atmosferę wokół kobiet, znajdujących się w sytuacji pokrzywdzonej, to gdy z sytuacji upośledzenia udaje się im wydostać, dodaje im „wiatru w żagle” w walce o emancypację oraz dowartościowanie.

Odmienne rysuje się sytuacja kobiet w społeczeństwach kolektywistycznych. Brak egalitaryzmu w stosunkach między płciami „wpisany” jest w nich w ogólny kontekst społecznych zależności, więzi, zobowiązań. Miara wartości jednostki nie jest tu bowiem zakres jej uniezależnienia się od otoczenia, lecz stopień, w jakim może się ona przysłużyć społeczeństwu. Idee poświęcenia dla innych traktowane są jako pożądane, dowartościowujące jednostkę wzorce zachowań. Im większe poświęcenie, „dawanie siebie” innym, tym większy powód do społecznego uznania i osobistej dumy. Kryzys pojawia się dopiero wtedy, gdy kobiety zaczynają myśleć o realizacji indywidualistycznego modelu życia. Realizując siebie w sposób odbiegający od przyjętych społecznych standardów, skazane są nie tylko na wyrzuty sumienia, lecz również niezrozumienie, oskarżenia o egoizm, materialistyczne podejście do życia.

To nie wysoki wskaźnik „męskości” odgrywa decydującą rolę w tworzeniu i utrzymywaniu relacji patriarchalnych oraz dyskryminacji kobiet. W społeczeństwach „męskich” dyskryminacja kobiet występować może, lecz wcale nie musi, jak wskazuje przykład indywidualistycznych i „męskich” zarazem społeczeństw Zachodnich, takich jak społeczeństwo austriackie, amerykańskie czy niemieckie. Istotny wydaje się tu raczej wskaźnik indywidualizmu. Im jest on większy – tym większa szansa na awans i społeczne równouprawnienie kobiet. Im większy poziom kolektywizmu – tym większe prawdopodobieństwo, że ewentualne starania emancypacyjne spotkają się z wrogością i niezrozumieniem.

*Notabene*, mówiąc o kulturach kolektywistycznych, należy zwrócić uwagę na pewien paradoks, widoczny zarówno na przykładzie Polski, jak również wielu krajów arabskich, azjatyckich (np. Chiny, Indie) i afrykańskich. Mianowicie, śledząc Hofstedowski wskaźnik męskości, w społeczeństwach tych zaobserwować można współwystępowanie zjawiska braku egalitaryzmu i społeczną dyskryminację kobiet przy równoczesnym wyznawaniu przez wymienione kultury wartości uznanych w świecie Zachodnim, w tym także przez Hofstede, za „kobiecy”. W przypadku Polaków bardziej precyzyjne byłoby więc stwierdzenie, iż z jednej strony preferują oni wciąż tradycyjny, patriarchalny, zróżnicowany ze względu na płeć podział ról społecznych, z drugiej zaś – są do pewnego stopnia „kobiecy”.

Spójrzmy na podsumowanie rozważań nad omawianym wskaźnikiem, sformułowane przez Hofstede<sup>1</sup>:

| Męskość   | Kobiecość  |
|---|--|
| Normy ogólne, rodzina, szkoła, miejsce pracy  |  |
| Najwyżej cenione sukcesy materialne i postęp  | Najważniejsza troska o innych i ich ochrona  |
| Ważne są pieniądze i dobra materialne   | Ważni są ludzie i przyjazne relacje między nimi  |
| Mężczyźni powinni być asertywni, ambitni i twardzi  | Każdy powinien być skromny i pokorny   |
| Dziewczynki mogą płakać, chłopcom płacz ni przystoi, zaatakowany chłopak powinien walczyć o swoje, dziewczynki nie powinny wdawać się w bójkę | Zarówno kobiety, jak i mężczyźni mogą być czuli i dbający o relacje międzyludzkie      |
| W rodzinie o sprawy bytowe dbają ojcowie, a za sferę uczuć są odpowiedzialne matki  | Sprawy bytowe i duchowe rodziny są przedmiotem troski obojga rodziców                  |
| Okazywanie miłości i dbanie o relacje międzyludzkie jest rolą kobiet  | Płacz nie jest ujmą dla chłopca ani dziewczynki, nie powinno się jednak wdawać w bójkę |
| Sympatia dla silnych  | Sympatia dla słabych   |
| Normą jest uczeń wzorowy  | Normą jest uczeń przeciwny   |
| Niepowodzenia w szkole są tragedią życiową  | Niepowodzenia w szkole są akceptowane jako jedno z życiowych potknięć                  |
| Nauczyciel jest ceniony za kompetencję w przedmiocie  | Nauczyciel jest ceniony za przyjazne nastawienie do uczniów                            |

<sup>1</sup> Ibidem, s. 156-160.

|  |   |
|--|---|
| Chłopcy uczą się innych przedmiotów niż dziewczynki  | Chłopcy i dziewczynki uczą się tych samych przedmiotów  |
| Zyje się, żeby pracować  | Pracuje się, aby żyć  |
| Menadżerowie powinni podejmować zdecydowane decyzje i być asertywni  | Menadżerowie kierują się intuicją i dążą do porozumienia  |
| Ważna jest sprawiedliwość, współzawodnictwo pracy i osiągnięcia  | Ważna jest równość, solidarność i jakość życia zawodowego   |
| Konflikty są rozwiązywane przez konfrontację siły  | Konflikty są rozwiązywane na drodze kompromisu i negocjacji   |
| Niższy „wskaźnik przyzwolenia” (więcej zakazów niż przyzwolenia)   | Wyższy „wskaźnik przyzwolenia”  |
| <b>Polityka i idee</b>   |   |
| Ideałem jest społeczeństwo wydajności  | Ideałem jest społeczeństwo socjalne (powszechnego dobrobytu)  |
| Na wsparcie zasługują najlepsi   | Potrzebującym należy się wsparcie   |
| Spółeczeństwo korygujące   | Spółeczeństwo przyzwalające   |
| Duże i szybkie jest piękne   | Małe i powolne jest piękne  |
| Priorytetem jest wzrost gospodarczy  | Priorytetem jest ochrona środowiska naturalnego   |
| Rządy przeznaczają relatywnie dużą część dochodu narodowego na zbrojenia i małą na pomoc dla biednych krajów | Rządy przeznaczają relatywnie dużą część dochodu narodowego na pomoc krajom biednym i małą na zbrojenia |
| Międzynarodowe konflikty powinny być rozwiązywane przez demonstrowanie siły lub walkę                        | Międzynarodowe konflikty powinny być rozwiązywane na drodze negocjacji i kompromisu                     |
| Relatywnie niewielka liczba kobiet zajmuje wybieralne stanowiska polityczne                                  | Relatywnie duża liczba kobiet zajmuje wybieralne stanowiska polityczne                                  |
| Dominująca religia podkreśla wyższość płci męskiej   | Dominująca religia podkreśla równość płci   |
| Emancypacja kobiet oznacza dopuszczenie ich do stanowisk zajmowanych zazwyczaj tylko przez mężczyzn          | Emancypacja kobiet oznacza równość praw i obowiązków obu płci zarówno w domu, jak i w pracy             |

Wskaźnik **unikania niepewności** zdefiniował Hofstede jako „stopień zagrożenia odczuwanego przez członków danej kultury w obliczu sytuacji nowych, nieznanych lub niepewnych”<sup>1</sup>. Mierzy się go m.in. stopniem religijności, przywiązania do tradycji, brakiem tolerancji wobec społeczno-obyczajowych „zboczeń”; potrzebą bezpieczeństwa i stabilizacji życiowej; wiarą w moc przepisów i praw – nawet, gdy w praktyce nigdy nie są one przestrzegane; stresem związanym z poczuciem zagrożenia, niewiedzy, niepewności życiowej. Łączy się też z podwyższoną gotowością do podejmowania nawet daleko posuniętego ryzyka w obronie *status quo*, materialnego i psychicznego bezpieczeństwa, prawd, ideałów, przekonań. Jego silne natężenie skorelowane jest z obsesyjną potrzebą standaryzacji, ścisłych uregulowań, dyscypliny, kontroli; z głębokim poszanowaniem dla idei porządku, konsekwencji, wierności raz zadeklarowanym zasadom; z potrzebą dogłębnego zrozumienia i panowania nad sobą i

<sup>1</sup> Ibidem, s. 180-181.

światem. Życiem w ciągłym napięciu i stresie, wywołanym niemożnością choćby częściowego zbliżenia się do wytyczonego sobie ideału.

Analogicznie, słabe unikanie niepewności wiąże się z otwarciem na zmiany, tolerancyjnym czy wręcz afirmacyjnym podejściem do wszelkiej nowej idei, „inności”. Równocześnie zaś – z pragmatycznym, realistycznym stosunkiem do życia. Polegającym nie – jak w przypadku „szkoły idealistycznej” – na „dostosowywaniu” rzeczywistości do wymyślonych wzorców „doskonałości”, lecz – na elastycznym konstruowaniu świata Społecznego tak, aby był on jak najbardziej przyjazny człowiekowi.

Przypatrzmy się podsumowującej informacji dotyczące unikania niepewności tabeli<sup>1</sup>:

| Unikanie niepewności  |  |
|---|--|
| Silne   | Słabe  |
| Normy ogólne, rodzina, szkoła, miejsce pracy  |  |
| Właściwa życiu niepewność jest stałym zagrożeniem, z którym należy walczyć  | Niepewność jest naturalną częścią życia, życie należy przyjmować takim, jakie jest               |
| Wysoki poziom stresu, subiektywne odczucie niepokoju  | Niski poziom stresu, subiektywne poczucie dobrobytu  |
| We właściwym czasie i miejscu można dać ujście agresji i uczuciom   | Nie powinno się okazywać otwarcie agresji i uczuć  |
| Akceptacja „ryzyka oswojonego”, strach przed sytuacjami dwuznacznymi lub ryzykiem „nieznanym”                               | Sytuacje dwuznaczne i związane z ryzykiem nie budzą lęku   |
| Surowe zasady dokładnie określające dzieciom, co jest nieczyste i zakazane  | Dzieci dostają bardzo ogólne wskazówki co do tego, co jest nieczyste lub zakazane                |
| Inne znaczy niebezpieczne   | Inne znaczy ciekawe  |
| Studenci oczekują jednoznacznego podejścia do przedmiotu i jednoznacznych odpowiedzi na wszelkie pytania                    | Studenci doceniają wagę konstruktywnych dyskusji i preferują otwartość w podejściu do przedmiotu |
| Nauczyciele powinni znać odpowiedź na każde pytanie   | Nauczyciele mogą nie znać odpowiedzi na wszystkie pytania  |
| Silna emocjonalna potrzeba ujmowania wszystkiego w ramy praw i przepisów, nawet jeśli nie będą się one sprawdzać w praktyce | Liczba praw i przepisów powinna być ograniczona do niezbędnego minimum                           |
| Czas to pieniądź  | Czas jest drogowskazem.  |
| Silna potrzeba bycia stale zajęтым, ciężka praca jest wewnętrzną potrzebą   | Pozytywny stosunek do bezczynności, ciężka praca jest koniecznością                              |
| Naturalna skłonność do precyzji i punktualności   | Precyzja i punktualność wymagają szczególnego wysiłku  |
| Represje wobec odmiennych zachowań i poglądów, niechęć do wprowadzenia innowacji  | Akceptacja dla odmiennych i innowacyjnych działań i pomysłów                                     |
| Główne motywatory to poczucie bezpieczeństwa i uznanie lub przynależność  | Główne motywatory to osiągnięcia i uznanie   |

<sup>1</sup> Ibidem, s. 197-210.

| Polityka i idee   |   |
|---|---|
| Wiele szczegółowych praw i zasad  | Nieliczne prawa i zasady o charakterze ogólnym                                  |
| Jeśli zasady nie są przestrzegane, to jesteśmy grzesznikami i powinniśmy odpokutować za grzechy | Jeśli przepisy i zasady nie są przestrzegane, to należy je zmienić              |
| Niekompetencja obywatelska wobec władz  | Silna kompetencja obywatelska wobec władz                                       |
| Protesty obywatelskie powinny być tłumione  | Akceptacja społeczna dla protestów obywatelskich                                |
| Negatywny stosunek obywateli do instytucji państwowych  | Pozytywny stosunek obywateli do instytucji państwowych                          |
| Negatywny stosunek urzędników państwowych do polityki   | Pozytywny stosunek urzędników państwowych do polityki                           |
| Konserwatyzm, ekstremizm, prawo i porządek  | Tolerancja i umiarkowanie   |
| Wrogie nastawienie do ludzi młodych   | Przyjazne nastawienie do ludzi młodych.   |
| Nacjonalizm, ksenofobia, represje wobec mniejszości   | Regionalizm, internacjonalizm, próby zintegrowania mniejszości                  |
| Wiara w specjalistów i ekspertów  | Wiara w zdrowy rozsądek i siłę uogólnień.                                       |
| Więcej lekarzy niż pielęgniarek   | Więcej pielęgniarek niż lekarzy   |
| Prawda jest tylko jedna i my ją znamy   | Racje (prawda) jednej grupy nie powinny być narzucane innym                     |
| Religijny, polityczny i ideologiczny fundamentalizm i nietolerancja                             | Prawa człowieka: nikt nie powinien być prześladowany z racji przekonań.         |
| W filozofii i polityce poszukiwanie ogólnych teorii – skłonność do syntezy                      | W filozofii i nauce tendencja do relatywizmu i empiryzmu – skłonność do analizy |
| Naukowcy o odmiennych poglądach naukowych nie mogą być przyjaciółmi                             | Naukowcy o odmiennych poglądach naukowych mogą być przyjaciółmi                 |

Jeśli wierzyć teoriom modernizacji (i odczytać „między wierszami” przesłanie Hofstede) ludzkość powoli, choć nieuchronnie, rozwija się, udoskonala. Wyłaniający się z wyzwań współczesnej cywilizacji ideał Społeczeństwa jutra wymusza stopniową ewolucję: od autorytaryzmu ku demokracji, od „fundamentalizmu” ku tolerancji, od wspólnotowego *Gemeinschaft* do obywatelskiego *Gesellschaft*, od świata wartości materialnych ku humanizmowi.

Koncepcja Geerta Hofstede zakłada jednak równocześnie, że ludzie o zaprogramowaniu kulturowym dalekim od „docelowego” natrafić muszą nieuchronnie na poważne trudności w przystosowaniu się do wartości kulturowych, mających charakteryzować społeczeństwo jutra. Formy „bardziej pierwotne” na kontinuum poszczególnych wymiarów kultury wymagają mniejszych wysiłków w przyswojeniu niż te, reprezentowane przez formy „dojrzałe”. Autorytaryzmu łatwiej „nauczyć się” niż demokracji. „Demokratom” mniej wysiłku sprawia przystosowanie się do życia w świecie „niewolników” i „tyranów” niż tym ostatnim – do świata ludzi wyznających egalitaryzm. Indywidualistom łatwiej jest „uciec od wolności” w kojące ramiona wspólnoty niż „kolektywistom” wybrać wolność, okupioną wyobcowaniem.

<sup>1</sup> Por. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. i A. Ziemilscy, Warszawa 2000, s. 239-256.

*Dalsza część książki dostępna w wersji  
pełnej.*

